Nr. 240. Dnia 31 sierpnia. Piątek. Dnia 19 (31) sierpnia 1894 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych niezamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Rajmunda Wyznawcy.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 10	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 19 r.	Wtorek:	Rozalji Panny.
Sobota:	Idziego Opata.	Zachód " " 6-ej " 50	Zachód " " 5 " 43 w.	Środa:	Wawrzyńca B. W.
Niedziela:	*Pocieszenia N. M. P.*	Długość dnia godzin 13 " 44	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 11 (st. 2 c. 1)	Czwartek:	Zacharjasza Proroka.
Poniedz:	Bronisławy i Szymona.	Ubyło 2 " 59	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 11°.	Piątek:	Reginy P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 3/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Świętosława., jutro Dzierżysława.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Teatry: Letni: dziś „Tułacz" (melodramat); jutro „Rodzinka!" (komedja); — Nowy: dziś „Sztygar" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Ciotka Karola" (krotochwila) oraz „Piosenki tyrolskie" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Bellevue: dziś „Na chlebie u dzieci" (obraz z życia ze śpiewami i tańcami); jutro „Na chlebie u dzieci" (obraz z życia ze śpiewami i tańcami); — Eldorado: dziś „Penelopa" (farsa); jutro „Penelopa" (farsa); — Wodewil: dziś „Wyścig dystansowy" (obraz sceniczny) oraz „Chłopi arystokraci" (szkic dramatyczny); jutro „Papa Pepy" (krotochwila). (8 wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowielka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10815 rs. 9 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż projekt reformy instytucyj lokalnych mierniczych zbliża się do urzeczywistnienia. Główne zmiany, według projektu, będą następujące: Biura rysownicze, istniejące przy urzędach gubernjalnych, mają być całkowicie skasowane, a natomiast otwarte będą specjalne oddziały miernicze w miejscowościach, gdzie istnieją sądy okręgowe i izby sądowe.

= Wobec zapowiedzi prawa o zastosowaniu prawa ochrony lasów do gubernij Królestwa Polskiego, niepozbawioną interesu jest wiadomość, że ministerjum spraw wewnętrznych postanowiło obecnie ściśle określić, jakie są cechy rabunkowego cięcia lasów. Dotychczas, z powodu niedosyć jasnych w tym względzie postanowień, wynikały niejednokrotnie nieporozumienia, pomiędzy właścicielami lasów a administracją.

= Według zakomunikowanego nam przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej wykazu ruchu chorych cholerycznych w szpitalach warszawskich w przeciągu czasu od godziny 12-ej w południe d. 29-go do tejże samej godziny d. 30-go sierpnia, do szpitala na Pradze przybyło 5 nowych chorych, wyzdrowiało 4, zmarł 1, pozostało chorych 42; do szpitala żydowskiego przybyło nowych chorych 6, wyzdrowiało 2, zmarło 3, pozostało chorych 35; do szpitala zapasowego przybyło nowych chorych 3, wyzdrowiało 2, zmarło 3, pozostało chorych 27. Razem więc pozostało chorych 104, kiedy z poprzedniego dnia pozostało ich 105. W liczbie pozostałych chorych na żydów przypada 28. Nowoprzybyli chorzy pochodzą z Warszawy z ulic: Miłej nr. 38, Pawiej nr. 32, Pańskiej nr. 5, Twardej nr. 36 i Smoczej nr. 33 po jednym;—z Pragi z ulic: Folwarcznej nr. 16, Grodzieńskiej nr. 59, Spornej nr. 20, Targowej nr. 34; Wiosennej nr. 17 po jednym, jak również po jednym ze wsi Wola i Koło powiatu warszawskiego i z osady Józefów w powiecie nowoaleksandryjskim i z miasta powiatowego Radzymina. W liczbie nowoprzybyłych z podejrzanemi oznakami choroby jest 3, a w ogólnej liczbie z takiemiż oznakami 13. W tymże samym przeciągu czasu wyzdrowieli i zostali wypisani ze szpitala na Pradze: Urban Urzętkowski z ulicy Mokotowskiej nr. 50, Józef Aufregter z ul. Petersburskiej (z przytułku noclegowego), Teofil Rozbicki z ul. Radzymińskiej nr. 32 i Józefa Onckop z ul. Łochowskiej nr. 14; ze szpitala żydowskiego: Szloma Berszau z ul. Miłej nr. 69 i Fajwel Indyk z ul. Wróblej nr. 10; ze szpitala zapasowego: Nikodem Perkowski z ul. Rybaki nr. 17 i Józef Biller z ul. Krochmalnej nr. 43. Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania z przebiegu epidemji cholery, w obrębie gubernji kaliskiej w d. 21-ym i 22-im sierpnia zachorowało osób 34, wyzdrowiało 12, zmarło 19, pozostało chorych 36. W obrębie gubernji kieleckiej w d. 25-ym sierpnia zachorowało osób 132, wyzdrowiało 71, zmarło 89, pozostało chorych 430. W obrębie gubernji łomżyńskiej w d. 27-ym sierpnia zachorowało osób 3, wyzdrowiało 6, pozostało chorych 53. W obrębie gubernji lubelskiej od d. 22-go do 26-go sierpnia zachorowało osób 24, wyzdrowiało 19, zmarło 13, pozostało chorych 25. W obrębie gubernji piotrkowskiej w d. 24-ym i 26-ym sierpnia zachorowało osób 147, wyzdrowiało 118, zmarło 90, pozostało chorych 386. W obrębie gubernji radomskiej w dniach od 19 do 22-go sierpnia zachorowało osób 461, wyzdrowiało 377, zmarło 231, pozostało chorych 385. W obrębie gubernji siedleckiej w dniach 25-ym i 26-ym sierpnia zachorowało osób 69, wyzdrowiało 46, zmarło 45, pozostało chorych 115.

= W roku przyszłym upływa kontrakt, zawarty z przedsiębiorcą oczyszczania ulic i placów miejskich w Warszawie. Projekt warunków tego przedsiębiorstwa na następujące trzechlecie już magistrat opracowuje i wkrótce przedstawi go władzy wyższej do zatwierdzenia. Towarzystwo kolei konnej stara się, aby zamiast oczyszczania toru, do czego jest zobowiązane, mogło oczyszczać odpowiednią przestrzeń na całej szerokości ulic, na których ułożone są szyny. Projekt ten ma być uwzględniony.

= Koniec tegorocznego sezonu budowlanego nie jest przy robotach kanalizacyjnych pomyślny, zwłaszcza w oddziale pierwszym. Przy budowie linji na ulicy Dzielnej obfitość wód zaskórnych jest tak znaczna, że tylko przy pomocy wbijania czterometrowych ścian szpuntpalowych roboty zwolna mogą się posuwać. Na Miłej znów ulicy grunt jest zupełnie nie jednostajny, co powoduje wielkie utrudnienia.

= Urząd starszych zgromadzenia tapicerów warszawskich wystąpił z prośbą do władzy o pozwolenie odbycia zwyczajnej sesji obrachunkowo-gospodarczej w salonach magistratu we czwartek d. 6-go września r. b.

= Do oszacowania gruntów, które na zasadzie planu regulacyjnego odeszły z posesji nr. 5498 i 5503 pod rozszerzenie ulic Krochmalnej i Grzybowskiej, wyznaczono na dzień 1-szy września r. b. na godzinę 12-tą w południe komisję, złożoną ze starszego inżeniera miasta p. Mościckiego, starszego pomocnika inżeniera p. Rudnickiego, budowniczego p. Pronaszko i inżeniera oddziałowego p. Włoczewskiego.

= Stare tamy faszynowe, istniejące przy Saskiej Kępie, magistrat postanowił zburzyć za pomocą dynamitu. W tym celu zwrócił się do sztabu saperów z prośbą o zawiadomienie, czy podejmie się tego i jaki na ten cel trzeba będzie ponieść wydatek.

= Przewyżki, osiągnięte przy sprzedaży zastawów na zeszłorocznej licytacji wrześniowej w tutejszym lombardzie miejskim, będą wypłacane jeszcze tylko przez dni kilka. Następnie nieodebrane kwoty przelane zostaną do funduszów lombardu na rzecz warszawskich zakładów dobroczynnych.

= Sąd handlowy warszawski umorzył ogłoszoną przed kilku miesiącami upadłość Rywki Kryształowej, handlującej przy ulicy Gęsiej w Warszawie, przyczem sąd, rehabilitując ją, pozwolił jej w dalszym ciągu prowadzić handel.

= Otrzymujemy z urzędu loterji, co następuje: „Urząd loterji ma honor podać do wiadomości publicznej, że wymiana losów, nabytych u kol. Zofji Wałęckiej i Karoliny Fiszer na klasę II-gą i następne bieżącej loterji 163-ej, odbywać się będzie w tymże urzędzie przy ul. Elektoralnej pod nr. 2-im od godz. 10-ej przed poł. do 3-ej po poł., z wyjątkiem świąt i dni galowych."

= Z powodu ukończenia robót kanalizacyjnych ul. Piekarska dla ruchu kołowego została otwarta.

= Wydział budowlany magistratu tutejszego przeniesiono z zajmowanego dotąd pomieszczenia na pierwszem piętrze do lokalu parterowego z wejściem wprost z głównej bramy gmachu ratuszowego.

= Pomimo powiększenia liczby szkół elementarnych w ostatnich latach, daje się uczuwać w nich dotkliwy brak wakansów w klasach pierwszych, gdy w drugich są jeszcze miejsca wolne.

= Naczelnik stacji pomp, inż. Słowikowski, udaje się dzisiaj na dłuższy urlop za granicę w celu poratowania zdrowia. Przez czas nieobecności kierunek stacją objął inż. Edward Szymański.

= Inżenier pierwszego oddziału robót kanalizacyjnych powrócił z urlopu.

= W dniu wczorajszym zarządzający izbą skarbową warszawską rz. r. st. Rudczenko wyjechał do Petersburga, zarządzający zaś dochodami akcyzowemi w gub. warszawskiej i siedleckiej rz. r. st. baron Sztejnheil powrócił do Warszawy.

= Szambelan Władysław hr. Wielopolski w dniu wczorajszym wyjechał do Spały.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Tułacz".

* „Sztygar", cieszący się stałem powodzeniem, ukaże się dzisiaj po raz 33-ci w teatrze Nowym.

Piękna ta operetka nie będzie już w tygodniu bieżącym powtórzoną.

* Na środę przyszłą naznaczony został w teatrze Letnim występ p. Marji Paprockiej w „Końcu Sodomy" Sudermana.

Pani P. odtworzy postać Ady.

* Wznowienie w teatrze Letnim prześlicznej „Leny" Jasieńczyka odłożono do przyszłego czwartku.

* Jednak stary Offenbach się nie starzeje...

Wczorajsza „Piękna Helena" dowiodła publiczności i... kasie teatru Nowego, iż mistrz Jakub umie wywierać wpływ na starszych i młodzież, która, jak to świadczyła wczoraj przepełniona sala, klasycyzmu się nie zrzekła.

Panna Czosnowska była Heleną istotnie piękną, a wokalnie z pewnością przerastała swoją historyczną imienniczkę.

Parysem był pan Laskowski.

Publiczność klaskała zawzięcie a oklasków tych zebrali również moc pp.: Dyliński, Morozowicz i Rzecznik, oraz panie: Manowska, Engelke i Kawecka (wyróżniająca się nietylko zdolnościami, ale i niepospolitą urodą).

= Etat Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Zatwierdzony etat półroczny Towarzystwa kredytowego ziemskiego tak się przedstawia.

Na płace członków wybieralnych: w komitecie Towarzystwa rs. 8,682 kop. 77; w dyrekcji głównej rs. 12,757 kop. 6; w dyrekcjach szczegółowych rs. 29,130 kop. 71; razem rs. 50,570 kop. 54.

Na pensję urzędników i pomoc chwilową: w komitecie Towarzystwa rs. 6,330 kop. 8; w dyrekcji głównej rs. 64,484 kop. 45; w dyrekcjach szczegółowych rs. 56,031 kop. 35; razem rs. 126,845 kop. 88.

Na utrzymanie domów Towarzystwa: w dyrekcji głównej rs. 4,574 kop. 44: w dyrekcjach szczegółowych rs. 3,919 kop. 69½; razem rs. 8,494 kop. 13½.

Na opał i światło: w dyrekcji głównej rs. 1,610 kop. 6; w dyrekcjach szczegółowych rs. 5,060 kop. 84; razem rs. 6,670 kop. 90.

Na utensylja, porto i ekstraordynarję: w komitecie Towarzystwa rs. 609 kop. 86; w dyrekcji głównej rs. 8,186 kop. 10; w dyrekcjach szczegółowych rs. 5,683 kop. 59½; razem rs. 14,479 kop. 55½.

Ogółem etat półroczny wynosi: w komitecie Towarzystwa rs. 15,622 kop. 71; w dyrekcji głównej rs. 91,612 kop. 11; w dyrekcjach szczegółowych rs. 99,826 kop. 19; razem rs. 207,061 kop. 1.

= Awanse.

Na odbytych ogólnych zebraniach dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego i dyrekcji szczegółowej warszawskiej tegoż Towarzystwa sprawa awansów załatwioną została.

W dyrekcji głównej posunęło się naprzód kilkunastu tylko urzędników, ponieważ w rozporządzeniu był niewielki fundusz, natomiast w dyrekcji szczegółowej awansowali prawie wszyscy pracownicy.

= Wylewy Wisły.

Władza powiatu warszawskiego, otrzymawszy od urzędów gminnych oraz ekspertów pojedyncze raporty co do szkód, zrządzonych przez wylew Wisły, sporządziła wykaz ogólny, przedstawiony w tych dniach rządowi gubernjalnemu.

Straty w zasiewach oraz łąkach w r. b. są niezwykle małe i pod tym względem rok ten powiślanie uważają za pomyślny.

Z prawej strony rzeki ucierpiały wsie: Rajszewo, Suchocin, Kępa Nowodworska, Gocław, Bluszcze, Lasy i Miedzeszyn, przyczem szkody wynoszą rs. 5,000.

Z lewej: Czerniaków, Wilanów, Powsin, Zawady, Dziekanów, Łomno, Kazuń, Czosków, Cząstków, Buraków, Kełpin, Łomianki, Kępa Falencka, Kępa Okrzeska oraz Kępa Oborska ze stratą 11,300 rs.

W ogóle przeto szkody wynikłe z powodzi wynoszą 16,300 rs.

= Kanalizacja prywatna.

Jaki wpływ na handel i przemysł miejscowy wywarły prowadzone przez lat dwanaście roboty kanalizacyjne i wodociągowe, dają przybliżone pojęcie cyfry, zaczerpnięte z dobrze poinformowanych źródeł.

Prywatne biura techniczne z natury rzeczy wolne od jawnej kontroli dadzą się tylko w przybliżeniu obliczyć, różnica jednakże nie może być zbyt rażącą.

Z wykazów, jakie mamy pod ręką, okazuje się, że postęp robót prywatnych datuje się od r. 1886-go, w którym wykonano pierwszą i jedyną instalację.

W r. 1887-ym	dokonano	ich	13
„ 1888-ym	„	„	38
„ 1889-ym	„	„	121
„ 1890-ym	„	„	145
„ 1891-ym	„	„	124
„ 1892-im	„	„	244
„ 1893-im	„	„	292

W r. b. wykonane będzie przypuszczalnie 486 domów.

Jeżeli koszt wykonania przyjmiemy na rs. 3,000 (cyfra bezwarunkowo nizka), to ogólny obrót w przeciągu lat ośmiu wykaże rs. 4,410,000 w dziale wyłącznie kanalizacyjnym.

W dziale wodociągowym, pomimo znacznego ruchu, obrót nie jest tak wielki, ale bo też i samo urządzenie nie przechodzi w przecięciu rs. 500.

Na 3,500 posesyj, posiadających urządzenia wodociągowe kompletne, suma daje rs. 1,750,000.

Zauważyć należy, iż dążność w kanalizowaniu domów z roku na rok się zwiększa i że obecnie, z wyjątkiem części porcelanowych wszystkie materjały wyrabiają na miejscu, czyli, że korzysta na tem wyłącznie Warszawa.

Pośrednio wpłynęła kanalizacja i na inne działy wytwórczości i tak np. poszukiwanie i wyrób płytek terrakotowych, których zbyt jest bardzo znamienny, datują swój początek od instalacyj domów.

Wszystkie te względy dowodzą niezbicie potrzeby piątej serji.

= Motor parowy.

W dniu wczorajszym delegowana z ramienia rządu komisja, zrewidowała zastosowany na kolei wilanowskiej motor parowy.

Minjaturowa lokomotywa, mogąca jednak bez przeciązenia prowadzić kilka zapełnionych wagonów, funkcjonowała wybornie, zatrzymując się prawie w miejscu, nawet na tak znacznych spadkach, jak na linji od rogatek mokotowskich do belwederskich.

Próby robiono aż do Marcelina, przyczem okazało się, że spotykane w drodze konie pociągowe i wierzchowe nie lękają się zupełnie lokomotywki, robiącej bardzo mało hałasu.

Parowy motor od jutra prowadzić będzie wagony od rogatki mokotowskiej do belwederskiej, a w roku przyszłym zaprowadzony będzie na całej linji, t. j. od Warszawy do Wilanowa.

= Tranzakcja.

Do jak poważnej ceny dochodzą obecnie grunty w pobliżu Warszawy, daje przykład dokonana w tych dniach sprzedaż Grochowa I-go, położonego o pięć wiorst od rogatek.

Majątek ten, obejmujący dziesięć włók obszaru, nabyty został od sukcesorów Hermann po 9,000 rs. za włókę.

Nabywcą jest p. Kazimierz Granzow, właściciel Kawęczyna.

= Systematyczna kradzież.

Na mocy umowy prywatnej, zawartej pomiędzy właścicielem restauracji przy ulicy Świętokrzyskiej pod № 1-ym, p. Aleksandrem Welemanem, a majstrem rzeźnickim, p. Franciszkiem Fukczyńskim, ostatni zobowiązał się dostarczyć do resturacji jego 150—180 funtów mięsa dziennie.

Mięso to dowoził furman, Emiljan Makarewicz, który codziennie odkrajał—po drodze—po kilka lub kilkanaście funtów mięsa i sprzedawał je różnym osobom, a najgłówniej dobremu swemu znajomemu, Teofilowi Marcinkiewiczowi, stróżowi przy ul. Miodowej pod № 3-im, który, wiedząc o pochodzeniu mięsa, kupował jednak je chętnie po cenie zniżonej u Makarewicza i ze swej strony puszczał w kurs.

Gdy razu pewnego właściciel restauracji zauważył brak kilkunastu funtów mięsa, zawiadomił o tem władzę policyjną, która zaczęła śledzić Makarewicza i jego spólnika.

Zauważono więc w następstwie, że M. systematycznie, wożąc do restauracji mięso, staje z furgonem na ulicy Koziej i tam odkrawa po kilka lub kilkanaście funtów.

Stratę swoją restaurator obliczył na 200 rs.

Pociągnięci do odpowiedzialności sądowej Makarewicz i Marcinkiewicz nie przyznali się do winy, a sędzia pokoju skazał M. na 4 miesiące wieży, a Makarewicza na 3 tygodnie aresztu.

= Kradzieże.

Zamieszkały w domu pod № 23-im przy ulicy Widok, Stanisław Karpiński, zameldował, iż przez otwarte okno, niewiadomy złoczyńca, zabrał kilka sztuk. garderoby, gotowizną rs. 23 kop. 70, a nadto pakiet różnych papierów i dokumentów osobistych.—Takim samym sposobem z mieszkania Joska Kupferberga w domu pod № 16-ym przy ulicy Pawiej skradziono garderobę, gotowizną rs. 33, zegarek srebrny z literami A. B. i paszport wójta gminy Sienno, powiatu iłżeckiego.—Z niezamkniętego mieszkania Walerji Kulwiec w domu pod № 5-ym przy ulicy Hożej skradziono mężkie i damskie palto i dwie złote obrączki ślubne, razem spojone, wartości ogólnej rs. 60.

= Napad na pociąg.

Onegdaj do pociągu towarowego, dążącego ze stacji Warszawa—Obwodowa, niespostrzeżony rabuś wskoczył na jeden z wagonów, otworzył go i wyrzucił z niego pakę jedwabnego towaru.

Po przybyciu pociągu na stację Warszawa—Nadwiślańska, służba spostrzegła, iż wagon jest otwarty i brak w nim jednej paki.

Zawiadowca stacji natychmiast wysłał parowóz ze służbą, w celu poszukiwań skradzionego towaru.

Obok kościołka św. Stanisława na Woli, na placu kolejowym dostrzeżono ślady bosych nóg i odciśnięcia paki, złodzieja jednak nie udało się schwytać, gdyż ślad jego zginął w tamtejszych ogrodach.

Towar, wartości kilkuset rubli, wysyłanym był z Łodzi do Rosji.

= Napad.

Wczorajszego wieczora na wychodzącego z restauracji przy ul. Ordynackiej pod № 8-ym, Piotra Tkaczyka, majstra garbarskiego, napadł Franciszek Puf i nożem ranił go w twarz.

Po udzieleniu pomocy, poszwankowanego odwieziono do mieszkania pod № 6-ty na Marjensztadzie, napastnika zaś przyaresztowano.

= Śmierć w dorożce.

Zamieszkała pod № 19-ym przy ul. Książęcej wyrobnica, Małgorzata Janatorska, w wieku lat 46, cierpiąca oddawna na chorobę piersiową, w dniu wczorajszym dostała silnego krwotoku, który ją wielce osłabił.

Podczas przejazdu do szpitala Dzieciątka Jezus, Janatorska, nie odzyskawszy już przytomności, w dorożce zmarła.

Trupa do zejścia władz sądowych, złożono w kostnicy szpitalnej.

= Nagły zgon.

Zamieszkały w domu pod № 17-ym przy ul. Granicznej, zarządzający sklepem zapałek fabryki Łapszyna, W. Tarasow, w wieku lat 42, w dniu wczorajszym zmarł nagle.

Ciało zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

= Pożar na łodzi.

W dniu onegdajszym na łodzi przewoźnika Butkowskiego od papierosa zapaliła się pościel i odzież, należąca do letników.

Ogień ugaszono, straty jednak w zniszczonych przedmiotach wynoszą kilkadziesiąt rubli.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 2-go września, o godz. 4-ej po południu, urządzone zostaną przez warszawskie Towarzystwo wioślarskie drugie tegoroczne regaty na Wiśle; o godzinie zaś 10-ej wieczorem w lokalu zimowym odbędzie się wieczornica.

— D. 5-go września, o godz. 11-ej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. № 64-ty, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, na którem będą przyjmowane wkłady, udzielane pożyczki i zaliczenia.

— D. 6-go września, o godzinie 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja *in plus* przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż starych, wyszłych z użycia przedmiotów i narzędzi z surowca, żelaza, blachy, miedzi i stali, złożonych w zabudowaniach starego wodociągu przy ulicy Dobrej, od ogólnej sumy rs. 589 kop. 95; wadjum rs. 60.

— D. 17-go września i dni następnych, od godz. 10-ej zrana, na komorze celnej w Mławie, sprzedawane będą przez licytację różne skonfiskowane towary, ocenione na rs. 1505 kop. 3.

— D. 19-go września, o godz. 11-ej przed południem, w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. b. różnych przedmiotów gospodarskich dla budek policyjnych od ogólnej sumy rs. 865 kop. 30; wadjum wymagane jest w sumie rs. 87.

Z teatrzyków.

«Na chlebie u dzieci», obraz z życia w 5-iu aktach Klemensa Junoszy.

Po raz drugi w bieżącym sezonie Klemens Junosza próbuje swoich sił dramatycznych na scenie.

Zachęcony niebywałem powodzeniem „Wyścigu dystansowego”, który dotąd utrzymuje się na repertuarze teatrzyku Wodewil, wystawił wczoraj w Bellevue obraz *z życia* naszego ludu p. t. „Na chlebie u dzieci”.

Pisarz tak wybitnego talentu nie może stworzyć rzeczy absolutnie słabej, jeśli ona tu i owdzie nawet chroma, to w wielu miejscach daje za to przepyszne epizody, które widza porwać muszą.

Realista w każdej robocie, Junosza i w nowym swoim obrazie zapragnął tylko to życie przedstawić. Prawda realna uniosła go nieraz tak daleko, że musiał zapomnieć o wymogach perspektywy scenicznej, i o tym kunszcie, który się nazywa robotą sceniczną.

Pomimo to, stworzył rzecz głęboką, piękną, zarówno w pomyśle, jak i w wielu scenach, może nie dosyć przystępną dla filisterskich gustów dzisiejszej doby, ale dla poważniejszego umysłu w każdym razie wielce ciekawą.

Treść pięcioaktowej sztuki stanowią przygody Wincentego Pypcia, gospodarza na 21 morgach gruntu, który go jeszcze za swego życia między dzieci „odpisał” u rejenta, zastrzegając tylko utrzymanie dla sobie i swojej „baby”.

Oj czarny też to ten kawałek chleba niewdzięcznej trójcy synów, którzy starcowi wymawiają, że darmo chleb zjada, matkę głodzą, a sami Bóg wie po jakiemu prowadzą życie.

Matka też na tym chlebie umiera, a ojciec idzie na służbę do Joela, szynkarza, tam się rozpija i dostaje opilczego obłędu, a w rezultacie się topi.

Na tej kanwie autor wysnuł rzecz, pełną poetycznej grozy i ręką obfitą literackiego magnata rzucił taką moc typów, głębokich obserwacyj, sytuacyj niezwykłych i wreszcie humoru, że żałować przychodzi, iż to wszystko w należytem nie znalazło się porządku.

Po scenie, pełnej werwy i prawdy, jak naprzykład scena syna Wincentego, Florka z Kasią, przychodzi długi djalog, który nuży, domaga się gwałtownie reżyserskiego ołówka, z końcowym ustępem znów doskonałym, między kowalem a Lirem wioskowym, gdy ten ostatni rzuca się na pierwszego, dowodząc mu, iż jego jest winą to nieszczęście, jakiego doznaje, odeń to bowiem otrzymał radę, aby gruntu na dzieci nie odpisywał i chcąc mu zrobić na złość, inaczej postąpił.

Pysznym również jest typ chłopa osiedziałego, który ma na ustach jeden tylko frazes bezustannie: „jestem gospodarzem osiadłym, grunt mom, pieniądze mom i żadne pomyślenie mi nie potrzebne.”

Egoista ten z ogólno-ludzkim charakterem odbija na tle obrazka silnie i czyni wrażenie smutne, choć do śmiechu pobudza.

Jeśli dodamy do tego doskonały język, w każdej scenie odbijające się dokładne znawstwo ludu, djalog potoczysty i gładki—dowcip niewyszukany a szczery, to przyjdziemy do ostatecznego wniosku, że nowa sztuka Junoszy, jakkolwiek nie dorównywa „Wyścigowi dystansowemu”—i brak jej pewnych scenicznych warunków, nie mniej jest rzeczą niepośledniej wartości i jako taka na repertuarze teatralnym utrzymać się powinna.

Wykonanie „obrazu” nie pozostawiało wiele do życzenia. Aktorzy w swoich rolach starali się zrobić, co tylko umieli.

Prześliczna muzyka Noskowskiego z intermezzem przed aktem czwartym zyskała ogólny aplauz.

Tańce dwukrotne, bardzo malowniczo i zręcznie ułożone przez pana Stejna, wykonane były dzielnie. Autora wywoływano niezliczoną ilość razy.

(w.)

Na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci.
Józef Grabowski rs. 3.

Dla 90-letniego staruszka Ż., z ul. Żórawiej № 26, m. 9.
A. L. rs. 1.

Dla ubogiego staruszka K. K. z Nowego-Światu.
A. L. rs. 1.

Na wpis dla Stanisława S., ucznia Instytutu głuchoniemych.
A. L. rs. 1.

Dla ubogich uczniów na książki.
Kop. 75 zebrane między kolegami. — Bezimiennie 3 paczki książek.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

Marja z Duninów Rzuchowskich Nowowiejska,

żona b. naczelnika ruchu drogi żel. warsz.-terespolskiej, opatrzona św. Sakramentami, po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 30 sierpnia 1894 r., przeżywszy lat 70. Pogrążeni w głębokim smutku: mąż, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Aleksandra dnia 2-go września, to jest w niedzielę, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 3—3889

Ś. P.

Marja z Bieleckich Jarocka,

wdowa po obywatelu m. Warszawy,

po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 28-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 86.

Pogrążeni w smutku: dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, w piątek, to jest dnia 31-go b. m., o godzinie **10 i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 3—1052

Ś. P.

Ludwika z Lukassów SZOLC,

żona byłego majstra młynarskiego i obywatela miasta Warszawy,

po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 28-go sierpnia 1894 r., przeżywszy lat 77. Pozostała córka, synowie, synowe, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu własnego przy ulicy Czerniakowskiej № 74, dnia 31-go sierpnia r. b., to jest w piątek, o godzinie **3 i pół** po południu na cmentarz ewangelicko-augsburski odbyć się mające.
Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—3864

Ś. P.

Walerja z Kubaszewskich KLESS,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 28 sierpnia r.b., przeżywszy lat 38. W głębokim smutku pozostały mąż i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych dnia 31-go sierpnia, to jest w piątek, o godz. **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—3863

✝ Nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Stefanji z Janczewskich Wyrzykowskiej,

odbędzie się w kościele św. Jacka (po-dominikańskim), w sobotę, dnia 1 września r. b., punktualnie o godz. **9-ej** zrana, na które to nabożeństwo pozostały mąż wraz z 4-em dzieci, rodzicami, siostrami i braćmi zaprasza wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych. —3885—

Ś. P.

Walerja z Rembaczewskich WYSZNACKA,

emerytka, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, rozstała z tym światem dnia 29 sierpnia r. b., przeżywszy lat 60. W ciężkim smutku pozostałe stroskane córki i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 31-go sierpnia r. b., to jest w piątek, o godz. **11-ej** przed poł., w kościele św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **5 i pół** po poł. na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—3877

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 30-go sierpnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Dziś w południe z Peterhofu raczyli wyjechać do puszczy Białowieskiej: Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani, Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Michał Aleksandrowicz, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżniczka Olga Aleksandrówna i Królewicz grecki. Ich Cesarskim Mościom towarzyszą minister Dworu, dowodzący główną kwaterą, dyżurny przy Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszym Panu jenerał-adjutant Czerewin, marszałek Dworu, hr. Benkendorf, damy Dworu hrabiny Kutuzowe, chirurg nadworny Hirsch, i artysta Ziczy. Naczelnikiem pociągu Cesarskiego jest pułkownik Szyrynkin. Z pociągiem Cesarskim odjechał na kilka dni profesor Zacharin.

Petersburg 30-go sierpnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Wczoraj wieczorem wyjechała za granicę księżna Walji z córkami.

ANEKSJA BOŚNJI.

Sarajewo 30-go sierpnia. *(T. pr. Kur. War.)*— Tutejsza półurzędowa *Bosnische Post* w artykule polemizującym z dziennikami serbskiemi zapewnia, iż żaden rozsądny człowiek w Austrji nie myśli o aneksji Bośnji. Byłoby to naruszeniem traktatu berlińskiego, gdy stan obecny wygodniejszym jest dla Austrji i nie pozostawia nic do życzenia.

EGZEKUCJA.

Paryż 30-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Pogłoski o ułaskawieniu abbé'go Bruneau nie sprawdziły się. Casimir-Périer uległ naciskowi opinji publicznej. Abbé'go Bruneau ścięto dzisiaj zrana w Lavalu, którego ludność gwałtownie domagała się egzekucji. Obecni przy ścięciu klaskali rękami.

SPOTKANIE Z MATKĄ.

Paryż 30-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Tutejszy poseł serbski, Garaszanin, udał się do Biarritz, aby ułożyć z królową Natalją projekt spotkania się jej z królem Aleksandrem. Spotkanie to nastąpiłoby po wizycie króla w Berlinie.

KLĘSKA HOLENDRÓW.

Amsterdam 30-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)*— Minister kolonij otrzymał depeszę od gubernatora jeneralnego w Batawji, potwierdzającą wiadomość o klęsce, poniesionej przez holendrów pod Mataranem w Lomboku, w której utracili 185 ludzi. Wyprawa wszakże w ciągu dni czterech będzie zreorganizowaną. W całej Holandji panuje z powodu tej krwawej porażki silne rozjątrzenie.

Londyn 30-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Hrabia Paryża jest umierający.

Londyn 30-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Okazało się, że aresztowany w Birmingham na dworcu kolejowym podczas przejazdu królowej robotnik był pijanym. Hałaśliwe jego zachowanie się zwróciło nań uwagę policji. Wątpić należy, aby miał zamiar zrobić użytek z rewolweru, który miał przy sobie.

Rzym 30-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Król upraszał rodzinę barona Peccoza (który towarzyszył królowej Małgorzacie w wycieczce na Monte Rosa i padł u nóg jej trafiony paraliżem serca, *przyp. red.*), aby zezwoliła na pochowanie zwłok jego kosztem domu królewskiego. Królowa Małgorzata uzbierała sama kwiatów na poduszkę do trumny.

Wiadomości zagraniczne.

Berlin, 28-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Rewja.—Poświęcenie.— Nominacja.— Dwie bandy.—Radoliński.—Bójka.)

Na polach tempelhofskich dzisiaj znowu wspaniałe rozwinęło się widowisko wojskowe, na które złożył się przegląd piątej dywizji, dokonany przez cesarza. Z rozkazu cesarza ciekawe odbyły się ćwiczenia wojskowe, które przeciągnęły się aż do godziny 1-ej z południa.

Gdy cesarz cały oddany jest rzemiosłu wojskowemu, cesarzowa zajęta przeważnie sprawami kościelnemi, których specjalną jest patronką. Dzisiaj w obecności jej, kilku ministrów i znacznej liczby wybitnych osobistości dokonano uroczystego aktu otwarcia nowozbudowanego kościoła pojednania przy ulicy Bernauerstrasse. Nowa świątynia obejmuje 1,060 miejsc siedzących i kosztowała 273,500 marek. Na cel budowy cesarz z własnej szkatuły wyznaczył sumę 80,000 marek.

Profesor Fryderyk Kuhlramch ze Strassburga został następcą profesora Augusta Kundta na katedrze fizyki doświadczalnej w uniwersytecie tutejszym.

Policja ujęła dwie bandy bardzo niebezpiecznych włamywaczy. Na trop pierwszej naprowadził ją zaaresztowany w niedzielę na gorącym uczynku włamywacz Viet, w chwili, gdy korzystając z nieobecności właściciela mieszkania przy Bärwaldstrasse, niejakiegoś inżeniera, w towarzystwie dwóch kompanów grabił tam kosztowności. Stwierdziła policja istnienie całej bandy, która w dzielnicach południowo-zachodniej i zachodniej stolicy dokonała całego szeregu grabieży. Członkowie bandy, schwytani, przyznali się sami już do 19-tu grabieży, których sprawców dotąd daremnie poszukiwano. Zagrabione papiery wartościowe spieniężyli rabusie przy pomocy pośredników w Hamburgu.

Druga banda, wykryta przez policję, jeszcze była niebezpieczniejszą. Liczyła ona członków, karanych aż do lat 30-tu cuchthauzu, obok członków dotąd niekaranych, lecz już od lat dawnych żyjących wyłącznie z rabunku. Hersztem bandy był krawiec, niejaki Machnik, który przy pomocy żony odbywał rekonensanse, zanim zadecydował o akcji. Machnikowa, kobieta potulna, usłużna, wysługiwała się po domach zamożniejszych, pełniąc w pewnych godzinach dnia obowiązki pokojowej. Pozostając bez kontroli odciskała na wosku klucze, otwierające zamki mieszkania; klucze następnie godny małżonek podrabiał. Sposób ten bardzo okazał się praktycznym, umożebniał opryszkom splądrowanie w nieobecności lokatorów całego szeregu mieszkań. Gdy nie było pod ręką pomocników, a ku temu upatrzyła Machnikowa korzystną sposobnoś, sama brała się do dzieła rabunku, sprzątając, co się jej nawinęło z kosztowności.

Ród Radolińskich w dniu wczorajszym doczekał się upragnionego potomka męskiego. Małżonka hr. Alfreda, z domu hrabina Elżbieta v. Königsmarck-Planc, powiła bliźniątka: chłopca i dziewczynkę. Stan zdrowia matki, jak i niemowlątek, jest zadowalniający.

Przy Gollnowstrasse w pewnym lokalu restauracyjnym w niedzielę wieczorem policja tutejsza stoczyła formalną bójkę z hultajstwem, które, wszczęwszy tam kłótnię, zaczęło burzyć lokal. Wszystkie krzesła i stoły były połamane, szklanki potłuczone, okna wielkie wystawowe wybite. Policja, której przybył na pomoc gospodarzowi cały oddział pod komendą porucznika, rozpędziła hultajstwo, dobywszy białej broni. Sześć osób zaaresztowano.

K.

*

Paryż, 27-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Pomniki.—Wieża Eiffla.—Nowe książki.)

Dwa pomniki odsłonięto jednocześnie na prowincji: jeden ma znaczenie polityczne, drugi naukowe.

W Lille grono urzędowe zebrało się około popiersia Testelina, senatora radykalnego, który energicznie działał w departamencie Północnym w r. 1870-ym i był przyjacielem i stałym zwolennikiem Gambetty. Eugenjusz Spuller, były minister oświaty w gabinecie teraźniejszego prezydenta rzeczypospolitej, znany jako stronnik t. zw. „nowego ducha", który był przyjacielem Gambetty również, wypowiedział długą mowę, w której znowu nawoływał republikanów do umiarkowania i przyjęcia „nawróconych". Pomnik jest dziełem Cordonniera. W Valleraugue zaś, pod Nîmes, odsłonięto biust znakomitego naturalisty, popularyzatora Darwina, Quatrefages de Bréan, który był profesorem w muzeum historji naturalnej i umarł przed trzema laty. Biust jest robiony przez rzeźbiarza Leopolda Morice; mowę miał w imieniu ministra oświaty znany matematyk Darboux, dziekan wydziału nauk ścisłych w Sorbonie.

Podczas wojny chińsko-japońskiej muzeum etnograficzne Guimeta w sam czas otworzyło galerję, zawierającą zbiory, przywiezione przez Varatea z misji do Korei w r.

1889-ym. Są tam przedmioty artystyczne, religijne, gospodarskie, wojskowe, które wykazują, jak Korea ulega kolejno wpływowi cywilizacji chińskiej lub japońskiej, w miarę tego, jak jedno lub drugie państwo ma nad nią przewagę polityczną.

Gdy komisja wystawy r. 1900-go myśli o zburzeniu wieży Eiffla, warto przytoczyć słowa samego Eiffla, wypowiedziane niedawno przy jakiejś sposobności: według niego, doświadczenie wykazuje, że przy wielkich budowach żelaznych zawsze ginie pewna ilość ludzi, która jest proporcjonalna do rozmiarów kapitału, włożonego w budowę, mianowicie mniej więcej jedna ofiara ludzka na miljon franków kapitału. Dlatego rozebranie wieży kosztowałoby prawdopodobnie życie trzech robotników. Budowa pochłonęła 6 miljonów, a tylko 4 ofiary; ale za to np. budowa mostu na rzece Forth kosztowała tylko 45 miljonów, a zginęło przy niej 55 ludzi. Gdyby urzeczywistniono kiedy kolosalny zamiar połączenia mostem Azji z Ameryką, opłaconoby go życiem jakichś 800 ludzi, proporcjonalnie do 800 miljonów kapitału.

Emil Turquet wydał książkę, opartą na znajomości faktów i zaszczyconą listem kardynała Rampolli, p. t. „Episkopat francuski pod jarzmem”, zrobi ona pewno silne wrażenie.

Nakładem Hetzela wyszła pierwsza część nowej powieści Juljusza Verne p. t. „Cudowne losy mistrza Antifera”; księgarz zaś Perrin wydał jeszcze jedną rzecz o Napoleonie; autorem jest p. Marjusz Sépet, tytuł cały: *Napoléon, son caractère, son génie, son rôle historique.*

K.

*

Rzym, 25-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Pielgrzymki.—Jenerał Durando.—Lucca, ale nie Paulina.)

W różnych cześciach Włoch odprawiane są nabożeństwa i urządzane pielgrzymki do miejsc cudownych z powodu dramatu posła Bovio, w którym głos Zbawiciela odzywa się w kulisach. Dramat ten, który przedstawiony już został w różnych miastach półwyspu, z wyjątkiem Rzymu, uważany jest za świętokradztwo tak w Watykanie, jako w całym świecie katolickim, i ztąd owe pielgrzymki. Olbrzymia była w tych dniach pielgrzymka taka, z kilku tysięcy osób złożona, która się udała z miasteczka Lacco w Lombardji do przybytku św. Hieronima, położonego w miejscowości zwanej Somasca. Pielgrzymi, do różnych warstw społeczeństwa należący, chcieli tą pobożną wędrówką swoją złożyć protest publiczny przeciwko dramatowi.

Przed dwoma dniami zmarł w Rzymie w pałacu Cenci-Bolognetti sędziwy jenerał Jakub Durando, senator, urodzony w Mondovi w 1807-ym r. Walczył on w różnych krajach: w Belgji, Portugalji i Hiszpanji. W r. 1846-ym napisał dziełko: „Narodowość włoska” nader trafne i głębokie, które ogłosił w Paryżu, a w roku 1847-ym założył we Włoszech istniejący dotąd dziennik zachowawczy *l'Opinione*, główny rzecznik prawicy. Razem z Cavourem i Brofferiem żądał od króla Karola Alberta nadania konstytucji. W r. 1848-ym w wojnie przeciwko Austrji otrzymał stopień jenerała i dowodził na granicy Tyrolu. W r. 1849-ym został adjutantem Karola Alberta, znajdował się przy jego boku w nieszczęśliwej bitwie pod Novarą, nie odstępował go, kiedy składał koronę i opisał ostatnie jego czynności, których był naocznym świadkiem.

Posłując potem do parlamentu podalpejskiego, utrzymywa z Brofferiem projekt Cavoura wzięcia udziału w kampanji krymskiej. Kiedy jenerał Alfons Lamarmora został naczelnym wodzem wojsk piemonckich w Krymie, Durando zastąpił go w urzędzie ministra wojny w gabinecie Cavoura. Od r. 1857-go do 1861-go był ambasadorem w Konstantynopolu, a w r. 1862-im ministrem spraw zagranicznych w gabinecie Rattazziego. Pamiętną została nota jego dyplomatyczna, w której wykazywał konieczność przyłączenia Rzymu i Wenecji do Włoch zjednoczonych. Był kawalerem najwyższego orderu Anuncjaty, nadającego kuzynostwo królewskie, posiadał wszystkie ordery włoskie, francuskie, hiszpańskie i portugalskie. Był bardzo pobożny. Dziś odbywa się jego pogrzeb w kościele św. Marka wRzymie, z osobliwą wystawą i okazałością.

Umarła także w tych dniach w willi swojej nad jeziorem Como 80-letnia Giovannina Lucca, sławna wydawczyni muzyki, znana ze swojego współzawodnictwa z najpierwszym wydawcą medjolańskim, Ricordim. Jej to głównie kompozytorowie włoscy zawdzięczali swoją popularność, ona to sprawiła także przy pomocy Liszta, że Wagnera poznano we Włoszech, i że „Faust” Gounoda i „Afrykanka” Meyerbeera uzyskały prawo obywatelstwa w ojczyźnie Rossiniego i Belliniego. Lucca wielki zostawia majątek, którego nie uszczupliły wcale jej dobrodziejstwa, utrzymywała bowiem mnóstwo młodych artystów i opłacała wszystkie ich wydatki, skoro się przekonywała o ich zdolnościach.

D.

*

Londyn, 27-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Przeciwko lordom.—Królewscy goście.—Najtańsze wydawnictwo Rembrandta.)

Wielkie niezadowolenie panuje w parlamentarnych kołach radykalnych z powodu nieudanej wczoraj demonstracji publicznej w Hyde Parku, przeciw istnieniu izby lordów. Spodziewano się—zwłaszcza przy pięknej pogodzie i niedzieli—do pół miljona ludu, tymczasem zebrało się zaledwie... 8,000! Mówców było dziewięciu, a z tych pięciu irlandczyków i jeden... niemiec! Zdaje się przeto, że gabinet lorda Rosebery ma słuszność, nie jednocząc się ze skrajnem skrzydłem swoich stronników w kampanji, która niema żadnej cechy istotnie narodowego ruchu.

Królowa portugalska, córka hrabiego Paryża, podróżując *incognito*, przybyła dziś do pałacu Buckingham. Przyjęta przez hrabinę Paryża, księcia Orleanu, księżniczkę i księcia de Chartres, odjechała następnie do Stowe House w Richmond, angielskiej rezydencji rodziców.

Młody książę Aosty, zaręczony podobno z księżniczką Klementyną belgijską, bawił wczoraj cały dzień w podlondyńskiej willi baronowej Burdett-Coutts, gdzie od lat z górą 60-ciu gościli prawie wszyscy monarchowie europejscy i wielu władców azjatyckich.

Nakładca i księgarz W. Heinemann puścił dziś w obieg I-szą część wspaniałego, a mimo to najtańszego wydania „Rembrandta”, z tekstem Emila Michela (w doskonałym przekładzie Florencji Simmonds), z 76 fotodrukami w kolorach z najcelniejszych dzieł mistrza, i z 250 ilustracjami. Wszystkich części będzie 16; sprzedaja się po $2\frac{1}{2}$ szylinga, wychodzić mają co miesiąc. Całość obejmie dwa wielkie tomy in 4-to. Pierwsza myśl tego wydawnictwa wyszła przed rokiem z tutejszej królewskiej Akademji sztuk pięknych.

Ed. N.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 30-go sierpnia. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*— Nastrój giełdy dzisiejszej był początkowo mocny. Następnie tendencja giełdy chwilowo osłabła z powodu obiegających wiadomości o zamierzonej naradzie przedstawicieli parlamentu rzeszy niemieckiej w październiku w przedmiocie naradzenia się w kwestji ankiety giełdowej; przy tej sposobności ma być zaproponowany surowy dozór zwierzchniczy dla giełdy. Na rynku rubli i wartości russkich różnice kursowe były bardzo niewielkie. W porównaniu z wczorajszemi kursami pozostały banknoty russkie w obu terminach bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa lepiej o drobnostkę, krótki Petersburg utrzymał cenę wczorajszą, a Petersburg długoterminowy stracił 25 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie nie uległy zmianie (163.80), a długoterminowe gorzej o 10 fen., (163.—). Listy zastawne ziemskie pozostały na poziomie kursu wczorajszego, podczas gdy listów likwidacyjnych nie notowano, a 4% russką nową rentę państwową osiągano 10 kop. więcej. Bez zmiany notowano $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z roku 1866-go II-ej emisji. Udziały Towarzystwa komandytowego doznały dziś zniżki. Akcje kredytowe austrjackie wykazują zwyżkę o przeszło 1%. Kupony celne doznały zniżki. Dyskonto prywatne trzyma się wciąż na tym samym poziomie.

Berlin 30-go sierpnia. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*— (Giełda zbożowa i produktowa.)
Na rynku zbożowym panowoła dziś cisza. Żyto cokolwiek słabiej taniej o 25 fen. w obu terminach. Spirytus miał tendencję wzmocnioną.

Berlin 30-go sierpnia. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.15	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.35	Akcje kredytowe	224.70
Weksle na Petersb. kr.	218.—	Weksle na Londyn kr.	20.37⁵
Weksle na Petersb. dł.	215.85	„ „ dł.	20.33⁵
Bil. Ban. rus. na dost.	219.25	Weksle na Paryż kr.	80.90
4% nowa renta z r. 1894	64.—	„ „ dł.	80.75
$4\frac{1}{2}$% listy zast. ziem.	68.80	Żyto w tow. gotow.	119.—
Listy likwidacyjne	—.—	Żyto na wiosnę	120.—

Kursy z dnia 29-go sierpnia: 219.15, 218.30, 218.—, 216.10, 219.25, 63.90, 68.80, —.—, —.—, 223.30, —.—, —.—, —.—, —.—, 119.25, 120.25.

— **Licytacje.** Na odbytej w dniu wczorajszym licytacji, wyznaczonej z ramienia wydziału kas miejskich na dostawę w r. p. dla niższej służby policji warszawskiej 978 wyksatynowych płaszczów nieprzemakalnych po cenie rs. 3 kop. 70 za sztukę czyli za ogólną sumę rs. 3618 kop. 60, z liczby sześciu ubiegających się utrzymał się przy dostawie kupiec warszawski, Juda Grynszpan, podjąwszy się dostawy rzeczonych okryć za cenę po rs. 3 kop. 62 od sztuki. — Na odbytej wczoraj z ramienia wydziału kas licytacji na dostawę w 1895-ym r. papieru dla drukarni *Gazety policyjnej* za sumę ogólną 13,727 rs. z liczby pięciu współubiegających się konkurentów utrzymała się przy dostawie dotychczasowa dostawczyni Pesia Finkielkraut, odstąpiwszy od ceny kosztorysowej około 1,500 rs.

— **Nowa russka pożyczka kolejowa.** W celu dostarczenia Towarzystwu kolei Rjazań—Uralsk (dawniej Rjazań—Kozłow) środków potrzebnych do eksploatacji, rząd zezwolił na wypuszczenie przez Towarzystwo 4% obligacyj w sumie 60 miljonów rs. Pożyczka jest gwarantowana przez rząd, a kupon wolny na zawsze od podatku. Dla doprowadzenia do skutku pożyczki utworzyło się konsorcjum, do którego należą przeważnie domy bankowe berlińskie.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Августа 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).